

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI EDUKACJI, NAUKI
I MŁODZIEŻY**
(NR 78)
z dnia 11 sierpnia 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 78)

11 sierpnia 2021 r.

Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży obradująca pod przewodnictwem posła **Mirosławy Stachowiak-Różeckiej (PiS)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– Informację Ministra Edukacji i Nauki na temat przygotowania szkół do organizacji nowego roku szkolnego 2021/2022.

W posiedzeniu udział wzięli: **Dariusz Piontkowski** sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki wraz ze współpracownikami, **Maria Kotowska** prezes Krajowego Forum Oświaty Niepublicznej, **Alina Kosińska-Bałdyga** prezes Federacji Inicjatyw Oświatowych, **Zygmunt Puchalski** prezes Społecznego Towarzystwa Oświatowego, **Urszula Woźniak** wiceprezes Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego Warszawa Śródmieście oraz **Małgorzata Orłowska** specjalista w biurze Związku Powiatów Polskich.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Daria Grochowska** i **Krzysztof Kumor** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł **Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS)**:

Dzień dobry. Otwieram posiedzenie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży.

Stwierdzam kworum.

Porządek dzienny posiedzenia obejmuje informację ministra edukacji i nauki na temat przygotowania szkół do organizacji nowego roku szkolnego 2021/2022. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie spodziewam się, ponieważ wszyscy oczekiwaliśmy tego spotkania. Nie widzę, nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny. Przechodzimy do jego realizacji.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana Dariusza Piontkowskiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki. Oczywiście jak zwykle spodziewam się sporej aktywności kolegów posłów, więc w tej części poprosimy o zwięzłość, żebyśmy mieli jeszcze czas na dyskusję. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki **Dariusz Piontkowski**:

Czy możemy włączyć pokaz slajdów? Będzie za chwilę.

Szanowni państwo, temat dzisiejszego posiedzenia Komisji dotyczy powrotu do szkół. Wydawałoby się, że powinniśmy mówić o tych standardowych działaniach, które co roku ministerstwo podejmuje, aby uczniowie wrócili do szkoły – a więc takie spotkania kuratorów z dyrektorami szkół...

Posel **Artur Dziambor (Konfederacja)**:

Panie ministrze, trochę głośniejsze. My słyszymy, ale tam państwo...

Przewodnicząca poseł **Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS)**:

Czy państwo zgadzają się, żeby pan minister zdjął масечkę? Wtedy na pewno będziemy go dobrze słyszeć. I bliżej mikrofonu. Dziękuję.

Sekretarz stanu w MEiN **Dariusz Piontkowski**:

Super. Dziękuję bardzo. Państwo znają tę ulgę, kiedy można zdjąć масечkę.

Jeszcze raz powtórzę – co roku oczywiście ministerstwo przygotowuje się standardowo do powrotu uczniów i nauczycieli do szkół. Najpierw są odprawy z kuratorami, gdzie przypominamy najważniejsze działania w kolejnym roku szkolnym, główne założenia polityki oświatowej, przypomnienie standardowych procedur, które powinny mieć miejsce w szkole na początku roku szkolnego i także zaznajomienie z nowościami, ze zmia-

nami w prawie, które pojawiały się w międzyczasie, które mogą obowiązywać w kolejnym roku szkolnym. Ponieważ jednak od 1,5 roku jesteśmy w szczególnej sytuacji epidemicznej, działania ministerstwa związane z powrotem do szkoły mają ten dodatkowy aspekt – epidemiczny. Chcemy oczywiście, aby dzieci, nauczyciele, pracownicy do szkoły wrócili w bezpieczny sposób. Już od wielu miesięcy temu podporządkowane są działania. Ten bezpieczny powrót do szkół w tym roku polega między innymi na tym, że już na początku sierpnia przekazaliśmy wytyczne mówiące o tym, jak powinna funkcjonować szkoła w sytuacji zagrożenia epidemicznego. Tutaj oczywiście nie doszło do żadnej rewolucji i są to te wskazania, które w podobny sposób obowiązywały także w poprzednich kilkunastu miesiącach. One się sprawdziły, doprowadziły do tego, że w tych placówkach można funkcjonować.

Od połowy sierpnia planujemy szkolenia, spotkania, konferencje online, bo łatwiej wtedy docierać do dużej liczby nauczycieli i dyrektorów. Po 15 sierpnia nastąpi także przekazanie pakietów edukacyjnych oraz środków bezpieczeństwa i ochrony osobistej. W tym roku, podobnie jak w poprzednim, zarezerwowaliśmy poważne kwoty na zakup dodatkowego wyposażenia szkół. Przypomnę, że w poprzednich latach były to między innymi środki ochrony osobistej, sprzęt dezynfekujący, termometry. Tym razem przeznaczaliśmy ponad 100 milionów tylko i wyłącznie na zakup takich stacji dezynfekujących oraz z możliwością mierzenia temperatury. Dodatkowe miliony złotych ze środków rządowych zostaną przeznaczone na środki ochrony osobistej – wiele milionów maseczek i rękawiczek oraz płyn dezynfekujący. Oprócz stacji mierzących temperaturę i służących do dezynfekcji w tej chwili zbieramy dane o zapotrzebowaniu ze szkół. Spływają one do nas tak, abyśmy wraz z Rządową Agencją Rezerw Strategicznych mogli podjąć się przekazania zakupionych stacji. Przekażemy do szkół także 100 tys. termometrów bezdotykowych, aby ułatwić mierzenie temperatury uczniów, nauczycieli i osób wchodzących do szkoły. Tak jak wspomniałem, przygotowujemy – i są już na ukończeniu – pakiety edukacyjne, które zostaną dostarczone do szkół. Składać się na nie będą filmy edukacyjne, materiały informacyjne, przykładowe konspekty i scenariusze lekcji o zdrowiu opracowane przez Ośrodek Rozwoju Edukacji we współpracy z Ministerstwem Zdrowia, Głównym Inspektoratem Sanitarnym, konsultowane także z radą medyczną.

Dodatkowe działania to szkolenia, które przeprowadzi ORE dla kadry kierowniczej, specjalistów, pracowników poradni psychologiczno-pedagogicznych. To także modyfikacja szkolnego programu wychowawczo-profilaktycznego, aby dostosować go do obecnej sytuacji i także wziąć pod uwagę te dwa elementy związane z epidemią i negatywnym oddziaływaniem na placówkę oświatową. Oczywiście jest stały monitoring kuratora oświaty tego, co dzieje się w szkołach, jak wyglądają przygotowania do rozpoczęcia nowego roku szkolnego.

O akcji szczepień wśród nauczycieli mówiliśmy już chyba na Komisji kilka miesięcy temu. Przypomnę, że była to jedna z pierwszych grup zawodowych, która poza osobami najstarszymi i medykami mogła przyjąć pierwsze dawki szczepionek. W tej pierwszej akcji ponad 60% nauczycieli się zaszczepiło. Wiemy, że także część nauczycieli w trakcie wakacji skorzystała ze szczepień. Chcemy, aby akcja szczepień objęła także jak najszerszą grupę uczniów, przynajmniej tych, którzy wiekowo mogą korzystać już ze szczepionek. Stąd już na końcu ubiegłego czy kończącego się roku szkolnego była akcja informacyjna w szkołach. Chcemy wrócić do tej akcji informacyjnej na początku września. Będzie także system prelekcji, spotkań z lekarzami, z medykami mówiącymi o akcji szczepień. Będą także pakiety edukacyjne, aby w trzecim tygodniu września przeprowadzić akcję szczepień wśród uczniów. Tam, gdzie dyrektorzy uznają, że jest taka potrzeba i konieczność, to taka akcja szczepień może się odbywać w budynku szkoły bądź bezpośrednio przy budynku szkoły. Tam, gdzie takiej chęci nie będzie, raczej będziemy starali się organizować szczepienia młodych ludzi w punktach szczepień populacyjnych. Wiemy, że już w tej chwili około jedna czwarta uczniów skorzystała z możliwości szczepień. Mamy nadzieję, że ta akcja promocyjna na początku roku szkolnego doprowadzi do tego, że liczba osób wyszczepionych wśród młodzieży będzie zdecydowanie wyższa. Tak jak wspomniałem, będzie się to odbywało głównie na podstawie istniejącej bazy punktów szczepień, ale

zakładamy, że tam, gdzie będzie taka chęć ze strony dyrektorów, można będzie je zorganizować także na terenie czy w pobliżu szkoły.

Szczepienia nauczycieli – w zasadzie ci, którzy zgłosili się na pierwszą dawkę, także są zaszczepieni drugą dawką. Zarówno nauczyciele, jak i pracownicy akademicy w zdecydowanej większości skorzystali już z takiej możliwości. Szacujemy, że około siedemdziesiąt kilka procent nauczycieli i pracowników uczelni wyższych skorzystało z takiej możliwości. Tu przypomnienie tego kalendarza działań związanych z sytuacją epidemiczną i bezpiecznym powrotem.

Warto powiedzieć, że kontynuujemy także działania, które organizowane były także w poprzednich latach – związane chociażby z dostępem do sprzętu elektronicznego. Między innymi warto wspomnieć o kontynuacji budowy ogólnopolskiej sieci edukacyjnej. Państwo, z tego co wiem, także w Komisji, mówili kilkakrotnie na ten temat. Większość szkół już skorzystała z takiej możliwości. Przytłaczająca większość szkół ma w tej chwili zapewniony bezpłatny dostęp do Internetu dzięki pieniądзом rządowym. W ostatnich miesiącach poczyniliśmy bardzo poważne zakupy sprzętu elektronicznego na potrzeby ewentualnego nauczania zdalnego. To dwie akcje „Zdalnej szkoły” i „Zdalnej szkoły plus”, ponad 100 tys. egzemplarzy sprzętu, który umożliwia korzystanie z nauki zdalnej. Ale temu także służy kontynuacja programu „Aktywna tablica”, który funkcjonuje już od kilku lat. W tej chwili kończy się modyfikacja tego programu. Niedługo szkoły będą mogły wystąpić o sprzęt. Podobnie jak w poprzednich latach – wszystkie szkoły ogólnokształcące, nie tylko szkoły podstawowe. Również szkoły średnie – to jest nowość w tym programie – będą mogły skorzystać z zakupu sprzętu do 14 tys. zł. Jeżeli jest to szkoła, w której są uczniowie z potrzebami specjalnymi, wówczas mogą ubiegać się o dofinansowanie w wysokości 35 tys. zł, a jeżeli są to placówki przeznaczone wyłącznie dla dzieci o specjalnych potrzebach edukacyjnych, wówczas taka możliwość dofinansowania może sięgać nawet kwoty 100 tys. zł.

Będzie także dalsze rozwijanie kompetencji cyfrowych nauczycieli. Wspominaliśmy już kilkakrotnie chyba o takim programie „Lekcja Enter” służącym szkoleniu nauczycieli. Przy pomocy środków unijnych uruchomiliśmy także kolejny program, który za pośrednictwem bibliotek pedagogicznych i placówek doskonalenia nauczycieli ma także przeszkolić kolejną kilkudziesięciotysięczną rzeszę nauczycieli i przygotować ich do korzystania z nowoczesnych metod pracy z uczniami. Nie tylko i wyłącznie na potrzeby pandemii – żeby to było oczywiste – ale także do używania tych nowoczesnych narzędzi podczas bieżących zajęć.

Także utrzymanie rozwiązań podatkowych, które ułatwiają zakup tabletów czy laptopów do szkół – utrzymanie zerowej stawki VAT tak, aby koszty ponoszone przez szkoły czy organy prowadzące były jak najmniejsze.

Zmiany w egzaminie ósmoklasisty i egzaminie maturalnym. To są rozwiązania znane już z wiosny tego roku, więc tutaj nie ma jakichś bardzo poważnych zmian. My je przedłużyliśmy na kolejny rok szkolny.

Są też rekomendacje dla kuratorów szkół, aby raczej wspomagali szkoły i dyrektorów, a nie zajmowali się wyłącznie kontrolą.

W końcu po cztery programy, o których pan minister już wielokrotnie mówił. Pierwszy z nich to aktywny powrót uczniów do szkół związany z zachęceniem młodych ludzi do korzystania z ruchu i aktywności fizycznej. Program polega na tym, że AWF najpierw przeszkoliła – już przeszkoliła – kilkadziesiąt tysięcy nauczycieli wychowania fizycznego. Ci będą prowadzili zajęcia refundowane z budżetu państwa na potrzeby uczniów, które będą zachęcały do ruchu. Może niekoniecznie do sportu wyczynowego, ale po prostu, do ruchu, do rekreacji.

To także dodatkowe wsparcie psychologiczne i pedagogiczne dzieci i młodzieży. Przypomnę, że jest to dodatkowe wsparcie, ponieważ w ramach subwencji 1,5 mld zł przeznaczamy na refinansowanie zatrudnienia pedagogów i psychologów w szkołach. Teraz dodatkowo we współpracy z uczelniami po programie pilotażowym chcemy, aby taka dodatkowa pomoc pedagogiczna trafiła do szkół.

We współpracy z Ministerstwem Zdrowia prowadzone są dodatkowe działania profilaktyczne dotyczące wad wzroku wiążących się w oczywisty sposób z dłuższym przebywaniem młodych ludzi przed ekranami monitorów.

Program służący uzupełnianiu wiedzy, powtarzaniu tych trudniejszych partii materiału. Jesteśmy na końcowym etapie zbierania deklaracji ze strony samorządów dotyczących tego, czy na ich terenie chcą korzystać z takich zajęć wspomagających. Przedłużaliśmy nieco termin składania wniosków, ponieważ okazało się, że część samorządów z powodu przerwy wakacyjnej miała pewne problemy z ich złożeniem, więc wydłużyliśmy termin. W tej chwili przytłaczająca większość samorządów i szkół złożyła wniosek o zajęcia wspomagające. Według danych na wczoraj prawie 17000 szkół wystąpiło o zajęcia wspomagające. Jedynie kilkadziesiąt samorządów na ponad 3000 nie złożyło wniosków związanych z zajęciami wspomagającymi.

Jeżeli państwo będą mieć jakieś pytania, to oczywiście jesteśmy do państwa dyspozycji. Postaramy się na te pytania odpowiedzieć.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Zatem, szanowni państwo, otwieram dyskusję. Pierwszy zgłosił się pan przewodniczący Dziambor. Bardzo proszę podnosić ręce, żebym widziała i przygotowała listę.

Poseł Artur Dziambor (Konfederacja):

Ja bardzo krótko. Panie ministrze, bardzo się cieszę z deklaracji ministra o tym, że 1 września dzieci wracają normalnie do szkół. Trzymam kciuki, liczę na to, że nie zostanie to w żaden sposób zmienione. Po prezentacji widzę również, że nie idą państwo w stronę przymusu szczepień. Chciałbym, żeby to mocno wybrzmiało, że nauczyciele, którzy nie są szczepieni nie będą mieli żadnych problemów zawodowych w szkole. To jest pytanie idące mniej ode mnie, a bardziej od tych nauczycieli. Ja z tymi nauczycielami rozmawiam i oni mnie regularnie pytają, czy będą mogli 1 września normalnie przyjść do pracy i czy nie będą mieli jakichś rozmów motywujących, pod groźbą na przykład utraty tej pracy albo ograniczenia liczby godzin, które mają. To absolutnie nie jest atak na ministerstwo. Ja po prostu chciałbym, żeby pan głośno powiedział, że mogą spać spokojnie i 1 września wracają do pracy. Tyle ode mnie.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Jacek Kurzępa.

Poseł Jacek Kurzępa (PiS):

Szanowna pani przewodnicząca, panie ministrze, koleżanki i koledzy z Komisji, pozwólcie na cztery nieco dłuższe akapity. Nie za długie, ale jednak nieco dłuższe akapity dotyczące zarówno tego, co przed chwilą usłyszeliśmy, jak i tego co jest naszym dorobkiem przez ostatnich parę miesięcy. W związku z tym, że zarówno państwo, jak i ja jesteśmy w stałym kontakcie z pracownikami edukacyjnymi, ze wszystkimi bohaterami teatru szkolnego, zarówno uczniami, nauczycielami, jak i rodzicami – bo taka jest nasza powinność – chciałbym, panie ministrze, pogratulować dwóch rzeczy. Po pierwsze – tak składnego i bardzo, powiedziałbym, przemyślanego konceptu na rozpoczęcie roku szkolnego 2021/2022. Jest to owoc – oczywiście tak to rozumiem, panie ministrze i szanowni państwo – naszych wielomiesięcznych doświadczeń z poszczególnymi falami pandemii. Jeśli przypomnimy sobie to, co było również naszym udziałem w lutym, w marcu przed rokiem – nasze niepokoje dotyczące sytuacji w szkole – to chciałbym w drugim akapicie po gratulacjach adresowanych do Ministerstwa Edukacji i Nauki za to, że ogarnęła w sposób rzeczowy i konkretny tematykę pandemii, powiedzieć, że niebawem podziękowania należą się wszystkim bohaterom sytuacji szkolnej czasu pandemii. Jak powiedziałem przed chwilą, państwo, podobnie jak i ja, jesteśmy w stałym kontakcie ze wszystkimi aktorami życia szkolnego.

W ostatnim tygodniu miałem okazję spotkać się z panią Małgorzatą Piłat, dyrektorką Zespołu Szkół nr 2 w Szczepleszynie, która przedłożyła mi, szanowni państwo, dwa potężne kołonoratniki dokumentacji wygenerowanej przez dyrektora szkoły, która jest zobligowana do tego, żeby po przedłożonych propozycjach ze strony ministerstwa i różnych innych instytucji przygotować rozporządzenia wewnątrzszkolne. Chciałbym dzi-

siaj z naszej Komisji sejmowej wysłać potężne podziękowania i wyrazy respektu wobec wszystkich dyrektorów szkół, którzy dali radę, również w trybie indywidualnej odpowiedzialności każdego z nich, w placówkach, którymi zarządzają, zabezpieczyć szkołę, zabezpieczyć uczniów, rodziców i nauczycieli w sytuacji kryzysu pandemicznego.

Trzeci element, który warto tutaj przywołać, który pan minister wyartykułował w pakiecie edukacyjnym, to oprócz kwestii ciężyzny fizycznej i konieczności również rozbudzenia pewnej namietności młodych do tego, żeby odeszli od komputerów, czyli podjęcia aktywności fizycznej, chciałbym zwrócić uwagę na elementy dotyczące ich kondycji psychospołecznej. To też w projekcie i przedłożonych rozwiązaniach pan minister wyartykułował jako wsparcie psychologiczne, wsparcie, które nie tylko odnosi się do tego, co przed nami. Pozwólcie, szanowni państwo, że ponownie zwrócę się do wszystkich pedagogów, psychologów i wychowawców w szkołach. Miałem okazję przejrzeć całą dokumentację indywidualnych relacji pedagoga, psychologa, wychowawcy ze swoim podopiecznym. Dzienniki elektroniczne, szanowni państwo zdały kapitalnie egzamin. Chciałbym też o tym powiedzieć. Jeśli państwo zerkną do źródeł, czyli do dzienników elektronicznych, to tam jest cała masa komunikacji między nauczycielem a rodzicem, również z rekomendacjami, propozycjami, jak powinien rodzic reagować na rozmaite zachowania własnego dziecka. Jeśli mielibyśmy w tym momencie nie tylko alarmować, ale też sygnalizować konieczność wsparcia psychologiczno-pedagogicznego, to to, co pan minister przedłożył – te rozwiązania zespołu ekspertów, które rekomendowały zintensyfikowanie tej opieki psychologicznej – się dzieje. I bardzo za to dziękuję.

To jest również wprowadzenie do ostatniego akapitu. Akapitu dotyczącego samej młodzieży. Chciałbym, szanowni państwo, kończąc moją refleksję, poprosić nas wszystkich o to, żebyśmy zaniechali stawiania hipotezy, a czasami tezy o tak zwanym straconym pokoleniu. Jako odpowiedzialni za edukację parlamentarzyści niesiemy w sobie również chyba świadomość tego, że po wielokroć powtarzana i teza czy sformułowanie „jesteście straconym pokoleniem” odbija się jakimś rezonansem w świadomości samych młodych ludzi. Albo ich mobilizuje, albo demobilizuje. Wielokrotne rozmowy w czasie wakacji, które mam za sobą i mam jeszcze przed sobą z młodymi ludźmi w różnych przestrzeniach – zarówno z Pol’and’Rock Festival, jak i spotkań Przystanku Jezus – wskazują na to, że oni nie mają przekonania, że są straconym pokoleniem i nie chcą się wpisywać w tę narrację. Zatem bardzo nas wszystkich proszę o to, żebyśmy pomogli im złapać równowagę. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Krystyna Szumilas. Bardzo proszę.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, nie ma wątpliwości, że każdy z nas chciałby, aby ten nowy rok szkolny był rokiem w miarę normalnym. Jesteśmy przekonani, że najlepsze, co można zrobić, to zapewnić dzieciom bezpieczny powrót do szkół, aby nie trzeba było w czasie roku szkolnego zamykać szkół, żeby dzieci mogły się uczyć stacjonarnie. Bo to jest coś... Wszyscy wiemy, że edukacja zdalna nie zastąpi edukacji stacjonarnej i bezpośredniego kontaktu w szkole. To pierwsza sprawa.

Druga sprawa – chcemy, żeby ten powrót był bezpieczny. Czyli trzeba zrobić wszystko, żeby dzieci, nauczyciele i całe otoczenie szkolne jak najbardziej zabezpieczyć przed kolejną falą koronawirusa. Słyszymy o czwartej fali i bardzo chcielibyśmy, żeby ta czwarta fala nie dotknęła szkół, nie dotknęła uczniów, nie dotknęła nauczycieli. Patrząc na to właśnie w ten sposób i słuchając przedstawienia o przygotowaniu szkół do nowego roku szkolnego przez pana ministra, mam ogromne obawy, że właściwie ministerstwo nie zrobiło nic nowego oprócz tego, co już dawno w szkołach zostało wprowadzone. Z informacji pana ministra słyszymy, że będą dodatkowo kupione bramki – te bramki miały być już kupione 1,5 roku temu, co najmniej rok temu – że będą środki dezynfekujące, że są przygotowane wytyczne, które tak naprawdę nie różnią się od wytycznych z ubiegłego roku. To są wszystko działania, które są potrzebne, które powinny być wykonane. Ale to jest za mało, panie ministrze. Mamy za sobą 1,5 roku edukacji zdalnej. I możemy

się kłócić, czy to jest 1,5 roku edukacji zdalnej, czy tam były okresy, kiedy uczniowie byli w szkołach. Ale fakt jest faktem. Państwo nie zrobili nic.

Tutaj chciałabym wrócić też do tego, co powiedział pan poseł Kurzępa. Tak, nie chcemy, żeby to było stracone pokolenie. Dlatego ministerstwo powinno zrobić wszystko, żeby ten powrót do szkół ułatwić i żeby ułatwić uczniom powrót do takiej normalnej edukacji, bez poczucia, że czegoś nie potrafię, że czegoś nie umiem. A dlaczego uczniowie mają to poczucie, że czegoś nie potrafią, że czegoś się nie nauczyli? Bo przeładowana jest podstawa programowa. Bo państwo przez te 1,5 roku przeszliście, jakby nic się nie stało. Zostały te same podręczniki, te same programy, te same testy. Troszeczkę ujęliście materiału, jeżeli chodzi o egzaminy, ale nie zmieniliście sposobu podejścia do edukacji, podejścia do programu, podejścia do wymagań w stosunku do ucznia. Zostawiliście takie wymagania, jakby nie było pandemii. Jeszcze raz apeluję, żeby państwo naprawdę przejrzyli podstawę programową, która była przeładowana już przed pandemią i zastanowili się, jak rzeczywiście ułatwić uczniom powrót do szkół.

Ja pytałam państwa już kilkakrotnie, czy ministerstwo zleciło profesjonalne badania dotyczące tego, jak te 1,5 roku edukacji zdalnej wpłynęło na umiejętności i na wiedzę uczniów i czy podstawie tych badań przygotowano programy, czy przygotowano jakąś koncepcję, co zrobić, żeby rzeczywiście dać rodzicom, uczniom i nauczycielom poczucie, że w tej bardzo trudnej sytuacji zrobili wszystko, żeby uczniowie właśnie nie byli straconym pokoleniem. Na ten temat nie mamy żadnej informacji. Minister chwali się tylko, że okroił materiał do egzaminu zewnętrznego. A każdy pedagog, każdy nauczyciel wie, że to jest działanie niezgodne z kanonem nauczania, że to jest działanie przeciwko uczniowi, że to jest działanie, które nie przyniesie efektu.

Chciałam też zwrócić uwagę na to, że programy, które pan minister przygotował – te cztery programy dotyczące dodatkowych godzin czy opieki psychologiczno-pedagogicznej – moim zdaniem to są programy jedynie propagandowe. Proszę zwrócić uwagę, że uczniowie w szkołach są obciążeni nadmierną liczbą godzin. Teraz dodatkowe godziny... Z jednej strony jest ich za mało. Bo jeżeli jest to jedna godzina dodatkowa tygodniowo na wszystkie przedmioty...

Panie ministrze, proszę się nie śmiać. Mówimy o poważnych problemach. Proszę wysłuchać do końca. Proszę wysłuchać do końca i proszę naprawdę poważnie podejść do problemu uczniów, młodzieży i nauczycieli. Ja nie mówię tutaj kawałów, tylko mówię o poważnych sprawach. Proszę państwa, kiedy popatrzymy chociażby na program dotyczący wyrównywania szans edukacyjnych, to mamy taką sytuację, że jest to jedna godzina w tygodniu na wszystkie przedmioty. Proszę mi powiedzieć jak matematyk, fizyk, chemik ma się pogodzić z tą jedną godziną tygodniowo? Z drugiej strony wiemy, że uczniowie są przeciążeni godzinami i dla uczniów nawet ta jedna godzina to jest za dużo. Nie było takiego czasu w polskiej edukacji, kiedy uczeń był zmuszony tak długo być na zajęciach szkolnych. Skąd ten problem? Państwo się śmieją. A skąd ten problem? Nie rozwiąże się braków edukacyjnych dokładaniem godzin. Wracamy do punktu pierwszego, o którym mówiłam. Trzeba popatrzeć na podstawę programową i trzeba poważnie podejść do treści nauczania, do tego, co chcemy zrobić, żeby uczniowie w tej trudnej sytuacji naprawdę nie stracili, a zyskali. Jeżeli państwo z takich poważnych problemów robicie sobie śmiech, no to jak mamy rozmawiać o przygotowaniu uczniów do nowego roku szkolnego? Jak mamy tutaj poważnie na ten temat rozmawiać?

Chciałam jeszcze powiedzieć o planie polityki oświatowej państwa na rok szkolny 2021/2022 i o swoich obawach związanych ze szkolnymi programami wychowawczo profilaktycznymi oraz z monitorowaniem tych programów przez kuratora oświaty. Otóż, proszę państwa, jeżeli czytamy o kierunkach polityki oświatowej państwa na rok szkolny 2021/2022, to gdyby to czytał ktoś, kto nie zna sytuacji uczniów i nie wie, że jest COVID, to nie wyczytałby w ogóle w tych kierunkach, że taki poważny problem mamy w szkołach – z bezpieczeństwem uczniów, z tym, że jesteśmy po 1,5 roku edukacji zdalnej, że musimy pomóc uczniom, nauczycielom, szkole przejść przez ten trudny okres. Tam tylko w jednym miejscu mamy zaznaczoną sytuację związaną z COVID. Natomiast mówi się o rzeczach, które są ważne dla pana ministra edukacji i jego sposobie myślenia o wychowaniu młodego człowieka. Ja naprawdę mam ogromne obawy zwią-

zane z tym, że kurator oświaty będzie monitorował, czy będzie kontrolował programy profilaktyczno-edukacyjne. Dlatego, że już sobie wyobrażam, jak takie monitorowanie i sprawdzanie będzie wyglądało na przykład w województwie małopolskim. Te szkolne programy wychowawczo-profilaktyczne powinny być przede wszystkim skonsultowane z rodzicami. A jeżeli to ma wyglądać tak, że rodzice zatwierdzą programy wychowawczo-profilaktyczne, a potem kurator będzie te programy poprawiał – tak jak to państwo pokazali w projekcie ustawy dotyczącej zwiększenia kompetencji kuratorów oświaty – to naprawdę zaczynam się obawiać takiego powrotu do socjalistycznego modelu szkoły, gdzie oczywiście mówiło się o tym, że rodzice mają głos, ale pod warunkiem, że na ten głos pozwolił kurator oświaty. Bardzo bym chciała, żeby pan minister wyjaśnił na czym ma polegać ta ingerencja w szkolne programy wychowawczo-profilaktyczne i monitorowanie tych programów przez kuratorów oświaty.

Ostatni wątek związany jest z bezpieczeństwem. Pytanie, w jaki sposób kierownictwo ministerstwa i kuratorzy oświaty mają zamiar zachęcać nauczycieli, którzy się nie zaszczepili... Bo większość... Chciałam bardzo serdecznie tutaj podziękować wszystkim tym nauczycielom, którzy się zaszczepili, którzy dbają o bezpieczeństwo swoje i swoich uczniów. Chciałam bardzo serdecznie za to podziękować. Ale chciałam też zapytać państwa ministrów i pana ministra, jak państwo będą promować akcję szczepień wśród nauczycieli? Żeby tych, którzy się nie zaszczepili, a mogą się zaszczepić, bo nie ma zdrowotnych przeciwwskazań, przekonać do tego, żeby się zaszczepili. Czy państwo jako kierownictwo wystąpią i powiedzą – my się zaszczepiliśmy? Czy kuratorzy oświaty przeprowadzą taką akcję i powiedzą – my jako kuratorzy oświaty się zaszczepiliśmy, nasi pracownicy się zaszczepili, szczepcie się nauczyciele, bo to jest ważne dla bezpieczeństwa waszego, dzieci, ale też całego społeczeństwa? Czy państwo przewidują, żeby zwiększając bezpieczeństwo dzieci, wprowadzić testy dla nauczycieli – aby zapobiegać temu, żeby chory nauczyciel uczył w przypadku, kiedy nie został zaszczepiony? Nie zmuszanie, ale testowanie na pewno pomogłoby zwiększyć bezpieczeństwo uczniów w szkole. Bardzo bym prosiła państwa przedstawicieli ministerstwa i posłów koalicji rządzącej, żeby jednak poważnie podeszść do przygotowania nowego roku szkolnego i naprawdę najpierw wysłuchać, a potem okazywać swoje niezadowolenie albo swoje rozbawienie. W przypadku kiedy mówimy o szkole, to bez względu na to, kto o tej szkole mówi, warto zawsze posłuchać do końca, panie ministrze. Bo to są sprawy naprawdę ważne i istotne. To są sprawy dotyczące bezpieczeństwa dzieci i nie wolno się śmiać, nie wolno. Nie wypada tego robić na posiedzeniu tej Komisji. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Pani poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk, bardzo proszę.

Posel Agnieszka Dziemianowicz-Bąk (Lewica):

Dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie ministrze, ja w zasadzie bardzo chciałabym się przyłączyć do początkowych gratulacji. Ale jedyne, czego można panu ministrowi pogratulować to chyba samopoczucia. Samopoczucie zaskakująco dobre, jak na sytuację, którą pandemia pozostawiła w polskich szkołach. Pandemia, kryzys, ale też zaniechania, jeżeli chodzi o politykę oświatową. Myślę, że na tej sali wszyscy zgadzamy się co do tego, że najlepiej byłoby, gdyby powrót do szkół w nowym roku szkolnym był powrotem do nauki stacjonarnej. Ale powrotem do nauki stacjonarnej, która nie stanie się nauką hybrydową czy zdalną po 2 lub 4 tygodniach, dlatego że szkoły nie zostaną odpowiednio zabezpieczone i odpowiednie działania przeciwko rozprzestrzenianiu się czwartej fali nie zostaną wdrożone.

W związku z tym mam takie pytanie... Pan minister przedstawił tutaj szereg szkoleń i programów promocyjnych i informacyjnych, które mają zostać przeprowadzone pod koniec sierpnia i we wrześniu w polskich szkołach. Dlaczego zabierają się państwo za to dopiero teraz? Co się działo w poprzednich miesiącach i tygodniach, że Ministerstwo Edukacji i Nauki nie mogło wcześniej rozpocząć tych działań przygotowawczych? Nie jest niespodzianką, że nadchodzi czwarta fala koronawirusa. Nie jest też, mam nadzieję niespodzianką, to, że we wrześniu rozpoczyna się tradycyjnie rok szkolny. To wszystko państwo wiedzieli, a jednak dopiero dziś, na kilka tygodni przed 1 wrze-

śnia, słyszymy o tym, że będą przeprowadzane jakieś szkolenia, będą realizowane jakieś programy, że szczepienia rozpoczną się w szkołach. Bardzo bym prosiła o konkretną informację, co państwo robili przez ostatnie tygodnie i miesiące? Słyszeliśmy tutaj bardzo dużo o tym, jakie działania będą kontynuowane. Z logiki wnioskuję, że państwo są w zupełności zadowoleni z tego, jak działały szkoły, z działań, jakie państwo wdrażali w poprzednim roku szkolnym. Tymczasem wiemy – wiedzą to także państwo, wie to także Ministerstwo Zdrowia, minister Niedzielski mówił o tym, że taki model otwarcia szkół przyczynił się do wzrostu zakażeń – że po prostu te działania, które państwo już testowali, które były wdrażane, nie przyczyniły się dostatecznie do zabezpieczenia szkół przed byciem roznoszącymi koronawirusa. Takie kontynuacyjne podejście bez żadnych w zasadzie innowacji, nowych pomysłów, nowych propozycji jest dosyć zaskakujące. Państwo nie uczą się na własnych błędach i państwo nie wyciągacie wniosków z zaniechań i z tego, co wydarzyło się wcześniej.

Moje pytania konkretne są takie. Czy państwo w ogóle rozważają, czy rozważali, umożliwienie dyrektorom podejmowania decyzji o opóźnieniu otwarcia roku szkolnego, na przykład 2 tygodnie po okresie wakacyjnym, żeby uczniowie, nauczyciele czy rodzice mogli wrócić, mogli się zaszczepić, żeby można było zorientować się, jak duże jest zagrożenie, jeśli chodzi o czwartą falę koronawirusa w polskich szkołach? Jeśli nie dopuszczają państwo możliwości opóźnienia startu roku szkolnego, to czy byłoby państwo skłonni rozważyć postulat podnoszony przez Lewicę, żeby 2 pierwsze tygodnie roku szkolnego były tygodniami adaptacyjnymi? Czyli takimi tygodniami, podczas których po pierwsze, będzie oczywiście prowadzona intensywna akcja szczepienia, zachęcania do szczepienia, nie tylko wśród nauczycieli, ale także wśród młodzieży i w tym samym czasie równolegle organizowane byłyby zajęcia, na które mam wrażenie, że uczniowie czekają nawet bardziej niż na te dodatkowe godziny, które pozwolą im nadrobić zaległości dydaktyczne – mianowicie zajęcia z psychologami, zajęcia z pedagogami, zajęcia, które pozwolą odbudować relacje rówieśnicze nadwyreżone przez długie miesiące nauki w domach.

Są propozycje podnoszone przez środowiska eksperckie – wdrożenia nowych rozwiązań testowanych w innych państwach w innych systemach, a w Polsce cały czas traktowanych, jak jeż, do którego nie można podejść. Chociażby propozycje organizacji lekcji i zajęć w tak zwanych bańkach edukacyjnych. To znaczy podziału na mniejsze klasy, na mniejsze grupy, z przydzielonym nauczycielem w kontakcie z innymi nauczycielami poprzez środki komunikacji elektronicznej, ale tak, żeby dzieci spotykały się w szkole. Cały czas Ministerstwo nie odnosi się do tych propozycji, a one jako środek zapobiegawczy przez... Przepraszam, proszę wyłączyć mikrofon, Proszę mi zadać pytanie, ja chętnie odpowiem. Nie? Tak myślałam, że nie ma pani za wiele do powiedzenia. Pytanie więc o takie rozwiązanie, jak na przykład bańki edukacyjne.

W końcu ostatnie moje pytanie. Nie ma, panie ministrze, szkoły bez nauczycieli. Tymczasem wiemy, że wakatów nauczycielskich jest około 13 tys., jeżeli chodzi o szkoły i ponad 1000, jeżeli chodzi o przedszkola. Jak zamierzają państwo rozwiązać ten problem i jakie propozycje mają dla nauczycieli? Co chcecie zrobić, żeby szkoły nie były pustymi budynkami, do których przychodzą dzieci, żeby się przechować, tylko miejscem, w którym naprawdę odbywa się nauka i wychowanie? Bo bez nauczycieli, którzy masowo odpływają z zawodu, nie chcą wracać do szkoły przez państwa organizowaną. Po prostu tego miejsca nie będzie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Pani poseł Kinga Gajewska, bardzo proszę.

Poseł Kinga Gajewska (KO):

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, pragnę przypomnieć, że zapewnienie równego dostępu do edukacji wszystkim uczniom i uczennicom to jest konstytucyjny obowiązek rządu, a nie opozycji. Państwo powinni przygotować absolutnie szkoły, żeby były bezpieczne i przyjąć rozwiązania zapewniające bezpieczny powrót do szkół i placówek oświatowych we wrześniu. Czy państwo są pewni, że wszyscy uczniowie mają równy dostęp do Internetu, że wszyscy uczniowie mają równy dostęp do sprzętu, że nie muszą siedzieć w piętnastometrowym pokoju z czwórką rodzeństwa i dzielić się jednym kompu-

terem? Czy państwo są przekonani, że wypełniają ten konstytucyjny obowiązek i wyposażyli absolutnie wszystkie placówki oświatowe w szybki Internet i w sprzęt niezbędny do prowadzenia lekcji na odległość? Bo my takiego przekonania niestety nie mamy. Powtarzanie w kółko tych samych tez przez państwa jest naprawdę frustrujące. Ja mam przynajmniej de ja vu z tamtego roku – sytuacja i dyskusja wyglądały bardzo podobnie. Bardzo podobnie zostały przespane całe wakacje. Państwo pokazują, że dopiero będą przekazywali coś, że dopiero będą edukowali, że dopiero będą szkolili, a mamy 3 tygodnie do rozpoczęcia roku.

Teraz mam pytanie, czy Ministerstwo Edukacji i Nauki podjęło jakąś dyskusję, jakieś próby nawiązania kontaktu z Telewizją Polską, aby przyłączyła się również w znacznym stopniu do promowania szczepień do programów edukacyjnych? Bo póki co, jeśli chodzi o edukację, to jak widzimy, te programy są czynione jedynie w zakresie nauki języka niemieckiego przez Donalda Tuska, a nie właśnie zachęcające uczniów i nauczycieli, w ogóle Polaków, do szczepienia się. Czwarta fala pandemii jest już w pełni widoczna. To nie jest coś nowego. Tak samo było w tamtym roku. Toteż państwo nie powinni być zaskoczeni. Wiele dzieci i młodych osób nie zostało zaszczepionych i są absolutnie podatne na zarażenie koronawirusem. Dlatego ciężko jest... Państwo nie będą zmuszali do szczepień. Warto byłoby podjąć dyskusję nad masowym testowaniem nauczycieli i uczniów, a także po prostu zapewnić dostęp do sprawnie działającego systemu szczepień dla każdej szkoły, szczególnie przy pojawieniu się jakiegoś ogniska koronawirusa. Najlepiej, żeby w ogóle te testy były masowe, dostępne w każdym momencie. Natomiast w przypadku pojawienia się tego ogniska koronawirusa to jest absolutnie konieczne rozwiązanie.

Czy państwo myśleli o tym, żeby jednak zmienić przepisy dotyczące wprowadzania systemu edukacji zdalnej lub hybrydowej przez dyrektorów tak, żeby nie musieli konsultować – albo może konsultować, ale żeby nie musieli uzyskiwać zgody – z powiatowymi inspektoratami sanitarno-epidemiologicznymi? Pamiętamy z ubiegłego roku, jak wiele godzin dyrektorzy musieli wisieć na telefonie, żeby taką zgodę otrzymać, aby zamknąć szkołę i przestawić się właśnie na naukę hybrydową.

Pragnę przypomnieć w kontekście nauczania hybrydowego, że Ministerstwo Edukacji i Nauki wydało 16 mln zł na zintegrowaną platformę edukacyjną. Długo słyszeliśmy, że ona nie działa. Nauczyciele musieli korzystać z Zooma, Skype'a, Messengera, WhatsAppa i wszystkich związanych z tym niebezpieczeństw. Jeszcze przypomnę, że resort zorganizował konkurs na to w 2018 roku. Czy państwo dzisiaj są w stanie powiedzieć na 100% – w założeniach architektura tego systemu powinna być skalowana na minimum 6 milionów użytkowników – że ona jest już domknięta i ta zintegrowana platforma edukacyjna absolutnie działa?

Chciałam zapytać również o modyfikację podstawy programowej. Już wiele o tym rozmawialiśmy. Postulowaliśmy. Prawie od roku mówimy o tym – a nauczyciele wiele, wiele lat mówią – że podstawa programowa nie jest dostosowana do aktualnej siatki godzin i nie jest dostosowana do tego, co są w stanie przekazać uczniom w szkołach. Jeżeli w normalnych warunkach nie byli w stanie zrealizować całej podstawy programowej, to w warunkach zamknięcia szkół realizacja takiej podstawy programowej jest absolutnie niemożliwa. Wiemy, jakie mają braki z niektórych przedmiotów. To jest około 40% zrealizowania podstawy programowej. Państwo proponują nadrabianie, ale czy nie warto byłoby rozważyć jednak odchudzenia podstawy programowej.

Postulujemy też o finansowe wsparcie samorządów przed czwartą falą. Widzimy z doświadczeń, że to samorzady najlepiej sobie radzą z kontaktem ze szkołami. To one wiedzą, jakie są najważniejsze i największe problemy dyrektorów i szkół.

Jeszcze nie mówiliśmy o wsparciu psychologicznym dla dzieci. Otóż minister edukacji zapowiedział, że przekazuje 15 mln zł na program wsparcia psychologicznego dla dzieci, młodzieży, nauczycieli i rodziców. Ale to są zbyt małe pieniądze. Ja też nie chcę tutaj cytować lidera Agrounii, ale naprawdę 15 mln to nie jest dużo.

Czy państwo planowali również program zakupów filtrów powietrza do każdej szkoły? Czy każda szkoła, każda klasa jest i ma szansę być wyposażona w taki filtr powietrza?

Jeszcze bardzo ważne pytanie, które nie padło – jak Ministerstwo Edukacji i Nauki wyobraża sobie rozwiązania dotyczące dojazdu uczniów do szkół? Czy będą przekazane

większe pieniądze na transport autobusowy i kolejowy? Może zwiększyć jakoś tę przepustowość, żeby zwiększyć odległość między uczniami? Jeżeli wszyscy się zarażą przed pójściem do szkoły, jak uczniowie będą w tej szkole, to będą roznosili tego koronawirusa między sobą. Tyle wystarczy. Dziękuję serdecznie. Może potem będę miała jeszcze jakieś pytanie.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję, Pani poseł Katarzyna Kretkowska. Bardzo proszę.

Poseł Katarzyna Kretkowska (Lewica):

Zaniepokoiły mnie pytania pana Artura Dziambora, który wyszedł i powoływał się na rozmowy z nauczycielami, którzy nie chcą się szczepić i w związku z tym chcą się upewnić, że będą mogli funkcjonować na takich samych zasadach w szkole, jak nauczyciele zaszczepieni. Uważam, że sytuacja jest niezwykle poważna. W Polsce niewyszczepienie społeczeństwa jest sytuacją, która grozi nam wszystkim, grozi ludziom, grozi gospodarce, grozi ponownym zamknięciem. Szkoły, w których pracują ludzie, którzy edukują, powinny dawać przykład całemu społeczeństwu, powinni uspokajać społeczeństwo. Powinni dawać sobą przykład i zachęcać do tego, żeby wszyscy się wyszczepili. Niewyszczepienie naszego społeczeństwa grozi także tym, że ten mutujący wirus będzie sobie dalej mutował i że w końcu... Takie są racje naukowe. W końcu wymutuje do takiej postaci, przed którą szczepienia nie będą chroniły. Pracownicy edukacji dostali możliwość zaszczepienia się jako jedna z pierwszych grup zawodowych w Polsce. W związku z tym uważam, że powinnością przełożonych z ministerstwa i przełożonych edukacji jest uniemożliwienie kontaktu ludzi niezaszczepionych z młodzieżą i z innymi nauczycielami. Trzecia fala, jak wiemy, rozkręcona została głównie przez powrót młodzieży, dzieci do szkół, ale wówczas nie było jeszcze możliwości szczepień, była inna sytuacja. W tej chwili mamy przed sobą czwartą falę. Szkoły mogłyby przyczynić się do tego, żeby ją zminimalizować lub uniemożliwić. Taka tolerancja wobec niezaszczepionych jest złą tolerancją. Jest mylną tolerancją, bo wolność osobista kończy się wtedy, kiedy zaczyna zagrażać wolności drugiej osoby. Czy wyobrażamy sobie, że dopuszczamy nauczyciela, który choruje na chorobę zakaźną do pracy z młodzieżą i to kontaktu z innymi nauczycielami? No, nie wyobrażamy sobie tego. Nawet nauczyciel, który ma katar nie powinien przychodzić do szkoły, żeby nie zarażać innych. Tymczasem ktoś, kto choruje na koronawirusa może o tym nie wiedzieć. Testy – nawet gdyby były – w pierwszych dniach nie wykazują nie wykazują faktu, że ktoś jest chory. A on już jest chory i zaraża. W związku z tym jest rzeczą nieodpowiedzialną wobec całego społeczeństwa dopuszczanie nauczycieli, którzy są niezaszczepieni, do pracy z uczniami. Jest to problem, do którego powinno się podejść poważnie i odważnie. Ja uważam, że po prostu ci nauczyciele nie powinni być dopuszczeni do pracy bezpośredniej z młodzieżą. Niech pracują zdalnie, chociaż to stwarza kłopoty organizacyjne dla szkoły. Po prostu tak nie powinno być. To tyle w temacie niezaszczepionych nauczycieli.

Pan Dziambor powoływał się na rozmowy z nauczycielami, którzy chcą się upewnić, że mogą wrócić do szkoły, nie będąc zaszczepionymi. Ja mogę powiedzieć, że rozmawiam z nauczycielami, którzy są oburzeni faktem, że oni się zaszczepili, a ktoś się nie zaszczepił i teraz przyjdzie sobie jakby nigdy nic i w konsekwencji będzie po prostu stanowił zagrożenie dla nas wszystkich.

Jeśli chodzi o kwestię opieki psychologicznej, która zawsze była potrzebna, w sytuacji popandemicznej jest dodatkowo niezbędna. Szkoły mogły zatrudniać psychologów i pedagogów. Nie zatrudniały. Nie robiły tego z przyczyn finansowych. Czy będą zapewnione środki każdej szkole, dodatkowe środki na zatrudnienie psychologa? Czy to będzie zapewnione? Bo jeżeli to nie będzie zapewnione odrębnymi środkami, to po prostu wiem, że tego nie będzie. Szkoły są już mocno niedofinansowane. Samorządy nie zdecydują się na zatrudnianie tych psychologów albo będą to jakieś godziny, które nie będą adekwatne do potrzeb.

Jeśli chodzi o wychowanie fizyczne, aktywność fizyczną – bardzo dobrze, że jest taki kierunek, żeby rozwijać tę aktywność fizyczną. Tylko czy to będzie polegało na dodatkowej lekcji WF, czy raczej na jakimś przeformułowaniu organizacji dnia szkolnego tak,

żeby był czas na aktywność fizyczną, żeby młodzież w tym uczestniczyła i nie uciekała na zwolnienia z WF? A zwolnienia z WF-u są niestety plagą w polskiej szkole. Warto byłoby też tak te zajęcia organizować, żeby młodzież i rodzice nie sięgali po te zwolnienia. To tyle. Mogłabym o wiele rzeczy jeszcze pytać, ale czasu jest mało. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Zbigniew Dolata. Bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję bardzo. To posiedzenie zostało zwołane na wniosek opozycji. No i należałoby się spodziewać... Taki był wniosek... Należałoby się spodziewać, że opozycja po pierwsze, wysłucha tego, co ma do powiedzenia pan minister, po drugie, będzie przedstawiała jakieś konstruktywne propozycje. Okazało się, że chyba nie słuchali państwo pana ministra. Poza tym żadnych konstruktywnych propozycji nie przedstawicie, właściwie ograniczając się do takiego gderania i do myślenia życzeniowego. Najfajniej to byłoby, żeby wszystko...

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Pani przewodnicząca, czy może pani powstrzymać pana Dolatę, żeby nie obrażał regularnie posłów?

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Proszę się nie obrażać, pani poseł.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Bardzo proszę kontynuować.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Pani poseł jest nadpobudliwa i powinna się powściągnąć...

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Panie pośle, proszę kontynuować wypowiedź bez komentarzy, czy ktoś jest nadpobudliwy, czy nie. Proszę.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

No właśnie kontynuuję. Opozycja – powtórzę to jeszcze raz – ogranicza się do takiego gderania, to po pierwsze, a po drugie, do przedstawiania propozycji, które są zgola kabaretowe. Jak inaczej określić taki postulat, aby w odniesieniu do godzin wyrównawczych zwiększyć ilość tych godzin przez zmniejszenie ilości tych godzin? Taki był wniosek, taki był postulat. To wywołało oczywiście śmiech. Trudno się z tego nie śmiać. To należy traktować właśnie w kategorii kabaretu i to dość marnej jakości. Postulaty typu – nie dopuścić do tego, aby programy profilaktyczno-wychowawcze były monitorowane przez kuratora oświaty – może zgłaszać ktoś, kto kompletnie nie zna szkoły, nie zna zasad, które obowiązują w polskiej szkole. No bo na Boga, kto ma monitorować programy profilaktyczno-wychowawcze? Chyba organ nadzoru. Po to jest organ nadzoru, żeby monitorować. Państwo by chcieli wprowadzić totalną wolną amerykanke w polskich szkołach? Co komu przyjdzie do głowy, to będzie przekazywał to uczniom i nikt tego nie będzie kontrolował? Drodzy państwo, jeśli by wam powierzyć kierowanie resortem edukacji, doprowadzilibyście w krótkim czasie do totalnej katastrofy. Wasze rządy były katastrofą, ale teraz to już proponujecie totalną katastrofę – jak na totalną opozycję przystało.

Kwestia szczepień. Przede wszystkim jestem absolutnym przeciwnikiem takiej dyskryminacji, którą tutaj przed chwilą proponowała jedna z pań poseł, aby nie dopuścić nauczycieli niezaszczepionych do pracy z młodzieżą. To jest jakieś kuriozum. Jeszcze stosowanie argumentacji takiej oto, że taki niezaszczepiony nauczyciel nam zagraża. Nam, zaszczepionym? Jak jesteśmy zaszczepieni, to jesteśmy bezpieczni. Elementarna logika. Jesteśmy bezpieczni. Akurat dzieci i młodzież nie chorują. Sami zresztą państwo zwracali na to uwagę – ten wirus nie jest groźny dla dzieci i młodzieży. Być może będzie jakaś mutacja, która będzie groźna. Być może będzie. Natomiast do tej pory wiedzę naukową mamy taką, że nie jest groźny. Oczywiście, żeby była jasność, ja jestem zwolennikiem szczepień. Jestem zwolennikiem zachęcania do szczepień. Ale z kolei propozycja,

aby w pierwszych dwóch tygodniach września dopuścić do tego, aby dyrektorzy mieli możliwość opóźnienia rozpoczęcia roku szkolnego, żeby przez dwa tygodnie przeprowadzić akcję szczepień w szkole... Ale pytam, po co, skoro punkty szczepień dzisiaj czekają na chętnych do zaszczepienia? Każdy może się zaszczepić. Osoba, która to zgłaszała, jak myślę, kompletnie nie zna rzeczywistości szkolnej. Bo przecież szkoły na wiosnę organizowały szczepienia właśnie w ten sposób, że zgłaszali się nauczyciele i gremialnie poszczególne szkoły, wszyscy chętni nauczyciele, pracownicy szkoły byli szczepieni. Większość nauczycieli jest zaszczepiona. A ci spośród nauczycieli, którzy z różnych powodów takiej decyzji nie podjęli, mają okazję się zaszczepić w każdej chwili. Dzisiaj można pójść i praktycznie od ręki zostać zaszczepionym. Państwo chcą wyjąć z tego roku szkolnego, kiedy sami podnosicie... Taka była rzeczywistość, to nauczanie zdalne nie było efektywne. Nie było tak efektywne jak nauczanie stacjonarne. Zatem jeszcze dwa tygodnie z kolejnego roku szkolnego wyjmijmy i zabierzmy młodzieży, zabierzmy nauczycielom możliwość pracy z młodzieżą. No przecież to jest jakiś absurd. To są recepty na to, żeby wprowadzić totalną dezorganizację pracy szkoły. Z tych waszych propozycji właśnie to się wyłania. Doskonale byście sobie poradzili z dezorganizacją pracy szkoły. To zrobilibyście fantastycznie. Natomiast propozycji merytorycznych, które by rzeczywiście wносиły coś do tego, co jest robione obecnie, absolutnie nie zgłaszacie. Jeszcze powtarzając ten postulat odchudzenia, jak wy to nazywacie, podstawy programowej... No, na Boga, to jest rzeczywiście recepta na podniesienie jakości pracy szkoły. Tak... Powyrzucamy większość treści programowych. Wtedy szkoła będzie lekka łatwa i przyjemna. Tylko że rzeczywiście wtedy doprowadzimy do tego, że będziemy mieli stracone pokolenie. Ale my nie możemy do tego dopuścić, więc należy podejmować działania racjonalnej. Ministerstwo proponuje te działania racjonalne i myślę, że przede wszystkim nauczyciele.

Państwo nie mają zaufania do nauczycieli. Państwo właściwie wypowiadają się w takich kategoriach, które wskazują na to, że nie znacie szkoły, nie znacie nauczycieli, nie znacie zaangażowania nauczycieli. Nauczyciele w czasie nauczania zdalnego dali z siebie wszystko, bardzo ciężko pracowali. Dzięki temu tego okresu półtorarocznego nie można nazwać zupełnie straconym. Nie jest to może czas najszcześniejszy dla polskiej szkoły, ale taka była rzeczywistość. To nie rząd tę rzeczywistość wymyślił, nie jest to wina rządu, że jest pandemia. Oczywiście można mieć takie oczekiwania – któraś z pań poseł je tutaj wyraziła – że najfajniej by było, gdyby można było powiedzieć, że wracamy do nauczania stacjonarnego i że to nauczanie stacjonarne nie przerodzi się w nauczanie hybrydowe czy zdalne. Też byśmy tego chcieli. Ale jeśli będą okoliczności takie, które będą skłaniały do decyzji podobnych, jak to było kilka czy kilkanaście miesięcy temu, to należy to zrobić. Przede wszystkim należy reagować elastycznie w zależności od rozwoju sytuacji. Jak będziemy widzieli, że sytuacja jest bezpieczna, że nie ma ogromnego wzrostu zachorowań, to oczywiście nikt nie będzie podejmował decyzji o nauczaniu hybrydowym czy zdalnym. Będzie nauczanie stacjonarne. Państwo to muszą zrozumieć. Elastyczne reagowanie na rozwój wydarzeń. Miejmy nadzieję, że dzięki odpowiedzialności polskich nauczycieli rozwój wydarzeń będzie pozytywny, że także społeczeństwo w dużej mierze się zaszczepi i dzięki temu ta czwarta fala, o której tyle się mówi, jeśli w ogóle wystąpi, to nie będzie miała takich dużych konsekwencji dla naszego systemu zdrowia i nie będzie potrzeby żadnych restrykcyjnych działań, które mogłyby proces nauczania w jakiś sposób zdeorganizować. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Żeby była jasność, ten punkt był w naszym programie pracy, który zatwierdziliśmy wspólnie na posiedzeniu lipcowym. Natomiast prośba o to, żebyśmy to robili jednak przy okazji tego posiedzenia Sejmu rzeczywiście płynęła głównie od państwa posłów z opozycji – choć nie tylko. Myślę, że wszyscy się zgadzamy, że jeśli dyskusja o przyszłym roku szkolnym ma być sensowna i konstruktywna to jednak teraz, a nie na początku września. Dziękuję bardzo. Pani Magdalena Łośko, bardzo proszę.

Poseł Magdalena Łośko (KO):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie ministrze, wbrew temu, co mówił poseł Dolata, przypomnę, że eksperci jednak apelują i postulują, aby perso-

nel szkolny został w jak największym stopniu zaszczepiony. Wskazują, że niezaszczepione osoby z grona pedagogicznego, ale również z grona pomocniczego, powinny być odsunięte od bezpośredniego funkcjonowania w szkole w czasie pandemii, szczególnie w okresach jej nasilenia. A nie wiemy, jak będzie wyglądała sytuacja na jesieni i we wrześniu. W związku z powyższym mam pytanie do Ministerstwa Edukacji i Nauki, jakie rozwiązania planuje w takiej sytuacji samo ministerstwo? Kto ma zastąpić osoby niezaszczepione w szkole? Co z wynagrodzeniem dla tych osób i zastępujących ich osób? Co zrobić, jeżeli to jest jedyny specjalista w szkole? Przypomnę, że to są wszystko pytania, które zgłaszają zarówno sami nauczyciele, jak i dyrektorzy. Bardzo proszę o odpowiedź. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Kazimierz Moskał, bardzo proszę.

Poseł Kazimierz Moskał (PiS):

Szanowna pani przewodnicząca, panie ministrze, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, rzeczywiście problem pandemii, który nas dotyka, chyba dotyka nas wszystkich. Myślę, że niepolitycznie, że ten wirus nie ma charakteru politycznego. Za walkę czy za znalezienie pewnych właściwych dróg jesteśmy odpowiedzialni wszyscy. Bardzo mi się nie podoba, jeżeli ktokolwiek z nas, będąc w jakiegokolwiek formacji, próbuje powiedzieć, że odpowiedzialność jest po stronie przeciwnej. Bardzo mnie zaniepokoiła wypowiedź jednej z posłanek, że oto za wszystko odpowiedzialny jest rząd. Pewnie, rząd jest za wiele odpowiedzialny. Minister jest za wiele rzeczy odpowiedzialny. Należy stworzyć właściwe ramy. Należy stworzyć też system dofinansowania. Ale też sobie nie wyobrażajmy, że oto rząd rozwiąże wszystkie problemy w każdej szkole. Bo system, który jest, daje pewne kompetencje różnym organom. Tam nauczyciel jest bardzo ważny, tam rodzice są bardzo ważni, tam dyrektor też ma dużą odpowiedzialność, także nadzór pedagogiczny ma wykonać swoje zadania. My też, tu, jako parlamentarzyści za to odpowiadamy. Natomiast wszyscy powinniśmy się kierować dobrem dziecka. Myślę, że to jest najważniejsze. Jeżeli znajdziemy pewien sposób złagodzenia pandemii, to na pewno wszyscy będziemy się cieszyć – o ile wynika to z przekonania, że dobro dziecka najważniejsze, a nie jakaś walka polityczna. Chciałbym apelować do nas wszystkich, żebyśmy rzeczywiście widzieli ten problem, że on jest naszym wspólnym problemem. Bo wirus na pewno nie wybiera. Mamy chyba też świadomość, że szkoła to jest pewien system. Nauczyciel tam odgrywa bardzo ważną rolę. Natomiast ta relacja nauczyciel-uczeń jest rzeczą kluczową. Oczywiście rodzice tutaj spełniają bardzo ważną funkcję.

Ale niepokoją mnie sygnały, które się pojawiają, że rzekomo jest jakaś dezercja nauczycieli, że kilkanaście procent nauczycieli dezerteruje. Ja mam pytanie do tej osoby, która to mówi, czy można wykazać, gdzie są te dezercje? Bo przypuszczam, że jeżeli minister edukacji wie, że są takie sytuacje, na pewno podjęte są pewne działania. Natomiast nie mówmy tutaj, że kilkanaście procent nauczycieli nie chodzi do szkoły i nie widzi się i nie dostrzega problemów, które tam są. To niepokoi. Na pewno możemy rozmawiać o podstawie programowej, o ramowych planach nauczania, o siatce godzin, na ile ją dostosować, czy akurat jesteśmy w stanie poprzez zmiany tych aktów prawnych wyeliminować czy zminimalizować pandemię. Jeżeli jesteśmy w stanie, to w porządku. Natomiast tutaj próbujemy takie słowa kluczowe wrzucać, że jeżeli coś zrobimy, to tej pandemii nie będzie – zapewne nie. Kończąc – jest to nasza wspólna odpowiedzialność. To, co możemy, zrobimy, niekoniecznie politycznie walczyć ze sobą. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Elżbieta Gapińska, bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Gapińska (KO):

Bardzo dziękuję. Przede wszystkim chciałabym powiedzieć, że oczywiście doceniamy bardzo mocno pracę polskich nauczycieli w czasie pandemii i nie tylko, ale w czasie pandemii szczególnie. To jest naprawdę heroiczna praca, która rzeczywiście pomogła polskim uczniom odnaleźć się w tej trudnej sytuacji. Ale nie do końca – i właśnie o tym chciałam powiedzieć.

Panie ministrze, chciałam pana zapytać po pierwsze, w jakiej liczbie polskich szkół – jeżeli pan nie zna dokładnej liczby, to proszę mi podać w przybliżeniu chociaż procentowo – jest taki tandem: psycholog i pedagog? Powiem panu, że w trakcie normalnego roku szkolnego, kiedy nie było pandemii, to był naprawdę olbrzymi problem, jeśli chodzi o pomoc psychologiczno-pedagogiczną. My z roku na rok – ja pracowałam w tym charakterze przez 25 lat w szkole – obserwowaliśmy wzrost liczby uczniów, którzy potrzebowali skorzystać z pomocy psychologa i pedagoga, a najczęściej ich obu. To zjawisko narastało. A teraz, panie ministrze, w trakcie pandemii ono okazało się bardzo mocno nasilone. Niestety w wielu szkołach nie ma psychologów. Dlaczego ich nie ma? Bo samorządy nie są w stanie ich zatrudnić, bo nie mają pieniędzy. Ja przypomnę, że polskie samorządy lwia część budżetu przeznaczają na edukację. Panie ministrze, może warto by było się zatroszczyć i przekazać większą kwotę niż 15 milionów po to, aby w każdej polskiej szkole teraz, szczególnie teraz, jak najszybciej – bo wiadomo, że nie od 1 września – powstała właśnie taka grupa wsparcia dla młodych ludzi, czyli psycholog i pedagog.

Jeszcze jedna bardzo ważna rzecz. Panie ministrze, rozmawiam z nauczycielami, rozmawiam z dyrektorami szkół z mojego okręgu wyborczego. Jest bardzo ważna uwaga z ich strony, a mianowicie taka, że po rozmowach z rodzicami, po rozmowach z uczniami widzą, że jest ogromny lęk ze strony niektórych uczniów, którzy po prostu – można to powiedzieć w cudzysłowie – odzwyczaili się od takiego tradycyjnego sposobu nauczania, jeśli chodzi o powrót do szkoły. Tym bardziej jest im potrzebna taka pomoc. Ja doskonale to wiem, bo – mówię jeszcze raz – pracowałam w tym charakterze przez wiele lat, że pod gabinetem psychologa i pedagoga były kolejki non stop. Teraz pewnie byłoby tak samo. Zatem bardzo pana proszę o to, żeby zatroszczyć się o zdrowie psychiczne naszych najmłodszych. Powiem jeszcze – rozmawiałam też z nauczycielami, dyrektorami szkół średnich – że taka potrzeba jest także w szkołach średnich różnego typu. Bardzo bym prosiła, żeby pan minister Piontkowski odpowiedział na moje pytanie, czy państwo pochylają się poważnie nad tym problemem i czy mają zamiar w jakikolwiek sposób działać w tym kierunku. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Pani Katarzyna Lubnauer, bardzo proszę.

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Trochę mnie zaskakuje postawa pana Dolaty, który nie był zainteresowany tym, jak przygotowana jest szkoła do nowego roku, szczególnie trudnego, pandemicznego. Ale szczerze mówiąc, niemerytoryczność pana Dolaty staje się już legendarna. Powiem szczerze, nie spodziewałam się niczego innego poza atakiem na opozycję, jak zwykle.

Natomiast przechodząc do merytorycznych rzeczy – pierwsza. Rzeczywiście dobrze, że byli nauczyciele, którzy zdecydowali się na szczepienia, natomiast szkoda, że nie są to wszyscy nauczyciele. Dlatego chciałabym się dowiedzieć, czy ministerstwo próbuje naciskać na Ministerstwo Zdrowia albo prowadziło rozmowy z Ministerstwem Zdrowia dotyczące dwóch rzeczy. Pierwszej rzeczy, dotyczącej testowania, czyli tego, żeby nauczyciele, którzy nie są szczepieni, byli regularnie testowani, czyli, żeby mieli obowiązek testowania, jeżeli nie są szczepieni. Druga kwestia, która według mnie też jest ważna – ułatwienia decyzji o szczepieniu nauczycielom polegającej na tym, żeby tym, którzy są zaszczepieni jedną dawką AstraZeneci, która w pewnym momencie stała się szczepionką, powiedziałabym, drugiego wyboru, mniej popularną, wiele osób bało się jej... Ja akurat jestem nią zaszczepiona, w związku z tym nie miałam tych oporów. Ale wiem, że w pewnym momencie były takie opory społeczne. Chodzi o umożliwienie tego, żeby drugą dawkę mogli przyjąć Pfizera, żeby tym nauczycielom, którzy zostali zaszczepieni jedną dawką AstraZeneci zaproponować szczepienie drugą dawką Pfizera. Wiemy, że są również opinie lekarzy, którzy doradzają rządowi, że tego typu szczepienie daje nawet lepsze skutki niż dwukrotne szczepienie tą samą szczepionką.

Kolejna kwestia. Pozostali nauczyciele również powinni dostać taką informację – ci, którzy się jeszcze nie zaszczepili – że mogą się zaszczepić, mogą zaszczepić się, podobnie jak reszta społeczeństwa wybraną szczepionką, czyli w tym wypadku Pfizerem. Być może dla części z nich to nie jest jasne, ponieważ została im przypisana konkretna szcze-

pienka, że mogą dokonać innego wyboru – żeby informacja o wyborze była im wyraźnie przekazana. Chodzi o to, żeby ten lęk był jak najmniejszy.

Kolejna sprawa, o którą chciałam spytać – jeżeli mamy promować szczepienia wśród nauczycieli, czy kuratorzy wszyscy są zaszczepieni? Uważam, iż to też jest ważny sygnał dla nauczycieli, jeżeli przedstawiciele władzy w regionie również informują o tym, że zostali zaszczepieni. Podobnie zresztą uważam, że powinna być bardzo jasna deklaracja pana ministra. Nie słyszałam pana Czarnka, żeby się zaszczepił i żeby zachęcał wszystkich nauczycieli do tego, żeby się szczepili. Można powiedzieć, że przykład idzie z góry. My możemy zadeklarować jako przedstawiciele Koalicji Obywatelskiej w Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, że wszyscy jesteśmy zaszczepieni. Uważamy, że jest to decyzja, która była racjonalna i do której zachęcamy wszystkich nauczycieli.

Kolejna kwestia dotyczy podstawy programowej. My dużo mówimy o odchudzeniu tej podstawy programowej, bo zdajemy sobie sprawę, że próby nadgania miały sens wtedy, kiedy pandemia trwała pół roku, kiedy trwała trochę więcej niż pół roku. Można powiedzieć, że w przypadku roku jeszcze można by się zastanawiać. Ale mamy już tak długi czas nauki zdalnej lub nauki hybrydowej, że szczerze powiedziawszy jakiegokolwiek próby nadgania kończą się zwykle tylko stresem dzieci i uniemożliwiają praktycznie funkcjonowanie w dzieci w tym środowisku szkolnym z wykorzystaniem tego pobytu w pełni. W związku z tym mnie dziwi jedna rzecz – że w czasie, w którym powinniśmy się skupić właśnie na tym, żeby dostosować programy do możliwości uczniów w dobie pandemii, czyli w dobie ograniczonej możliwości funkcjonowania w szkołach, ministerstwo ma czas i siły na to, żeby zmieniać układ lektur szkolnych, natomiast mniej zastanawia się nad tym, co zrobić, żeby podstawa programowa była lepiej dostosowana. Szczególnie, że ta podstawa programowa to nie jest tylko kwestia pandemii. O tym, że ona jest przeładowana, o tym, że nauczyciele mają bardzo mało czasu na to, żeby mieć szansę na elastyczne dostosowanie tego, czego uczą, do możliwości uczniów, do klasy, do zespołu szkolnego, mówimy od dawna. W związku z tym to jest plaga polskiej szkoły, dotycząca nie tylko czasów pandemii. One tylko jakby zwiększyły skutki tego. Powiedzmy szczerze, czas zdalnej edukacji nie sprzyjał temu, żeby realizować jakąkolwiek podstawę, tym bardziej podstawę przeładowaną. W związku z tym takie pytanie, czy jednak nie należy poważnie potraktować takiej możliwości – nie tylko na egzaminach – poważnego potraktowania tego, że te podstawy programowe powinny być lepiej dostosowane. Zarówno do tego, że mamy XXI wiek i bardzo wiele informacji można uzyskać w Internecie... W związku z tym warto stawiać bardziej na zrozumienie, krytyczne myślenie, umiejętności wyciągania wniosków, niż na naukę pamięciową. To jest druga rzecz, która jest według mnie ważna w związku z rozpoczynającym się rokiem.

Podsumowując, testy, obowiązek testowania dla tych nauczycieli... A, jeszcze kolejna kwestia – szczepienia młodzieży. Tak, uważam, że powinno się zrobić w szkole wszystko, żeby dzieci i młodzież można było zaszczepić na terenie szkoły. Choćby z tego powodu, że to nie jest prawdą to, co mówi pan Dolata, że COVID nie jest groźny dla młodzieży. Po pierwsze, mamy coś takiego jak zespół ogólnego zapalenia, który rzeczywiście jest bardzo groźny dla dzieci, które mają powikłania po koronawirusie, ale również jest jeszcze jeden element. My niestety nie wiemy, w jakim kierunku będzie ewoluował ten koronawirus. Wiemy już, że następne odmiany bywają albo groźniejsze, albo mniej groźne, albo bardziej zaraźliwe, albo mniej zaraźliwe. Jesteśmy w sytuacji, w której tych niewiadomych jest, mam wrażenie, dużo więcej niż wiadomych. Dlatego wydaje się, że zachęty – oczywiście bez jakiegokolwiek obowiązku w przypadku dzieci, bo to musi być decyzja rodziców – są bardzo ważne, a także ułatwienie tego rodzicom. Zdajemy sobie sprawę, że w tej chwili bardzo ważne jest też to, żeby rodzic miał bardzo łatwą drogę do tego, że jeżeli podejmie decyzję o szczepieniu dziecka, żeby to dziecko zaszczepić. To wszystkie pytania, które mam do ministerstwa.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Szanowni państwo, pan poseł Dolata w ramach ad vocem minuta i pani Barbara Nowacka jeszcze się zgłosiła. Bardzo proszę... Jeszcze gość – pani Alina Kozińska. Jak państwo chcą zabrać głos, to proszę o zwięzłość, bo o 11:00 kończymy posiedzenie

Komisji. A chciałabym, bo rozumiem, że po to się spotkaliśmy, żeby pan minister miał szansę odpowiedzieć na państwa pytania. Bardzo proszę zatem o zwięzłość. Najpierw pan poseł Dolata króciutko i pani Barbara Nowacka.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Pani poseł Lubnauer oczywiście nie mogła się powstrzymać od argumentów ad personam. Nie wiem, skąd pani wyciągnęła wniosek, że jestem niezainteresowany przygotowaniem szkół do rozpoczęcia roku szkolnego. Może pani się tak wydawać, ale to jest jakieś pani wyobrażenie, zupełnie mylne. Do pozostałych argumentów ad personam nie będę się odnosił, bo musiałbym się naprawdę zniżyć do bardzo niskich standardów, które pani zaoferowała. Natomiast co do szczepienia dzieci, to droga pani, naukowcy jeszcze nie rekomendowali szczepienia dzieci. Być może pani jest wielkim epidemiologiem. Nic o tym nie wiedzieliśmy do tej pory. Profesorowie, którzy naprawdę myślę, że mają więcej do powiedzenia niż pani, nie rekomendowali jeszcze szczepienia dzieci. Poczekajmy więc. Może pani by chciała już szczepić dzieci, ale to jeszcze chyba za wcześnie.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Pani poseł Barbara Nowacka, bardzo proszę. Za chwilę goście.

Poseł Barbara Nowacka (KO):

Dzieci od 12 roku życia można szczepić już od kilku miesięcy. Jest to rekomendowane. Szkoda, że pan poseł Dolata tego nie zauważył. Po 12 roku życia trzynastolatek nadal pozostaje dzieckiem i takie rekomendacje są. Stąd moje pytanie do pana ministra, jakie są programy prowadzone przez ministerstwo dotyczące zachęcania młodzieży do szczepień? W jaki sposób państwo będą do nich próbowali docierać bezpośrednio w szkołach? Czy w ogóle jest coś takiego w planie? Czy przez nauczycieli? Czy ministerstwo ma specjalny budżet na zachęcanie dzieci i młodzieży do udziału w programie szczepień? Bardzo bym prosiła o odpowiedź. Wydaje mi się, że oczywiście szczepienia nauczycieli są bardzo istotne, natomiast doskonale wiemy, że część nauczycieli nie będzie mogła z powodów zdrowotnych być zaszczepiona. Dzieci bardzo często przechodzą chorobę bezobjawowo. Wydaje się, że to jest kolejna rzecz, którą warto podjąć – pewnie we współpracy z Ministerstwem Zdrowia. Prosiłabym o szczegółowe informacje, jak to u państwa wygląda, na jakim jesteście etapie przygotowania tej promocji, również od strony finansowania i promocji ze strony ministerstwa. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz goście. Bardzo proszę państwa gości o zwięzłość. Pani Alina Kozińska-Bałdyga, Federacja Inicjatyw Oświatowych. Bardzo proszę.

Proszę pastylkę przełożyć z lewej strony na to sitko i nacisnąć mikrofon.

Prezes Federacji Inicjatyw Oświatowych Alina Kozińska-Bałdyga:

Działła. Nowe rozwiązanie. Bardzo się cieszę, że widzę w Sejmie nowe rozwiązanie. Mam nadzieję, że będzie lepsze niż poprzednie.

Jechałam dzisiaj rano autobusem, w którym od czasu do czasu powtarzano komunikat o obowiązku zasłaniania ust i nosa i zachowania odległości. Natomiast osoby w autobusie – jedne miały nos na wierzchu, inne w ogóle nie miały maseczki, ale były również takie, co mnie zaskoczyło, że można mieć nos i usta bez maseczki, a maseczkę na brodzie. To wskazuje na pewien indywidualizm naszego społeczeństwa. Myślę, że trochę też pokazuje, jak społeczeństwo odbiera nakazy, zobowiązania, jak się w tym wszystkim odnajduje. Natomiast najważniejszą kwestią było to zachowanie odległości. Autobus był pełny. Nie mówię, że wszystkie miejsca siedzące były zajęte, ale wiele miejsc stojących. Słuchając dzisiejszych państwa wypowiedzi przypominałam sobie wypowiedź pana Krzysztofa Iwaniuka, przewodniczącego Związku Gmin Wiejskich, który autobusy szkolne nazwał inkubatorami COVID. W tym kontekście chciałam nawiązać do pani wypowiedzi dotyczącej baniek edukacyjnych. My rok temu, jako Federacja Inicjatyw Oświatowych, z paroma innymi organizacjami zaproponowaliśmy właśnie takie głębokie zmiany w oświacie. Uważamy, że pandemia jest okazją do zmian organizacji oświaty. Do zmian i na przykład do tego, żeby dzieci w swojej wsi uczyły się z jednym lub dwoma dobrze przygotowanymi nauczycielami, obstawione narzędziami informatycznymi. Pani

minister Zalewska, kiedy zostawała ministrem, spotkała się zresztą z Federacją, zorganizowała konferencję dla małych wiejskich szkół i mówiła o tym, że planuje odbudowę sieci małych szkół wiejskich. Pani minister Zalewska już w tej chwili jest gdzie indziej. Natomiast ten pomysł, jak myślę, w tej chwili w kontekście pandemii jest bardzo interesujący. W każdym razie my w środowisku organizacji pozarządowych postanowiliśmy powołać zespół roboczy do spraw nowej organizacji i finansowania oświaty wiejskiej. W ten zespół weszły na przykład Forum Aktywizacji Obszarów Wiejskich, Ogólnopolska Federacja Organizacji Działających na Terenach Wiejskich. Nie będę w tej chwili więcej o tym mówiła, tylko chciałam prosić panią przewodniczącą i sejmową Komisję o zainteresowanie się. My będziemy do państwa wysyłać, na państwa adresy mailowe, różne informacje, bo nam bardzo zależy na współpracy z sejmową Komisją Edukacji, Nauki i Młodzieży. Akurat Federacja wyrosła z tej współpracy 21 lat temu, kiedy pani przewodnicząca Grażyna Staniszevska zaprosiła nas po raz pierwszy do Sejmu...

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Bardzo panią przepraszam. Bardzo mi zależy na tym, by pan minister odpowiedział na pytania związane przede wszystkim z dzisiejszym tematem, w sprawie którego się spotkaliśmy. Oczywiście jesteśmy gotowi na współpracę, również na poświęcenie w kolejnym półroczu – bo to półrocze już jest zaplanowane – jednego posiedzenia na zagadnienia związane ze szkołami wiejskimi, które panią interesują. Można ze mną porozmawiać również już poza posiedzeniem Komisji, jeśli istnieje taka potrzeba. Natomiast teraz prosiłabym o pytanie związane z tematem posiedzenia Komisji. Bardzo proszę. Pan minister nie będzie miał czasu, żeby odpowiedzieć na wiele pytań, które dzisiaj padły.

Prezes Federacji Inicjatyw Oświatowych Alina Kozińska-Bałdyga:

Już kończę. Jeszcze chciałam nawiązać do petycji, którą złożyliśmy do premiera. Rozumiem, że może w tym pakiecie informacyjnym dla Komisji prześlemy wszystkie petycje, w tym również dotyczącą przede wszystkim edukacji przedszkolnej. Jedna trzecia dzieci wiejskich nie ma szans na edukację przedszkolną. Bardzo dziękuję, panie ministrze, za odpowiedź z pana resortu na naszą petycję skierowaną do premiera. Ale mamy świadomość, że tutaj potrzeba dużo innych jeszcze działań, żeby zapewnić tę edukację. Natomiast to wszystko łączy się z obecną sytuacją pandemii, gdzie potrzebne są zupełnie nowe rozwiązania. Mało czasu. W związku z tym nie powiem więcej poza tym, że bardzo proszę państwa o czytanie maili, gdzie zawsze w temacie będzie FIO. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Staramy się, jak myślę – mówię w imieniu wszystkich posłów – czytać wszystkie maile, które otrzymujemy jako posłowie. Taka jest też nasza rola. Dziękuję bardzo. Pan Zygmunt Puchalski, prezes Społecznego Towarzystwa Oświatowego, bardzo proszę.

Prezes Społecznego Towarzystwa Oświatowego Zygmunt Puchalski :

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, panie ministrze, szanowni państwo, rzeczywiście potrzebne są większe konkrety. O ile pandemia wymusiła na nas cyfryzację szkół – i bardzo dobrze, że do tego doszło i to powinno się doskonalić – o tyle nie zauważyliśmy drugiej potrzebnej rzeczy, o której trochę wspomniała pani Lubnauer, mówiąc o takiej metodyce, która wynika ze zmiany procesu nauczania na proces uczenia się uczniów. Dzisiaj jest najwyższy czas, żebyśmy w naszych szkołach dorośli w XXI wieku, że jest to czas uczenia się uczniów. Szkoła winna tego uczyć i nauczać. Wtedy o wiele łatwiej i skuteczniej jest również prowadzić to nauczanie i właściwie uczenie się uczniów w czasie hybrydowym czy zdalnym. W związku z tym bardzo mnie smuci, że w projektach przygotowania pomocy dla szkół w szkoleniu dla dyrektorów i nauczycieli jest tylko interwencja kryzysowa i wychowawcza, a nie ma zwrócenia uwagi, że warto się przedstawiać na proces uczenia się uczniów, a nie nauczania. Wtedy tak naprawdę także podstawę programową jest łatwiej zrealizować. Sam wiem o tym. Jako nauczyciel fizyki dostosowałem chociażby doświadczenia z fizyki do efektu pracy domowej ucznia – laboratorium domowe.

Sprawa druga jest dość ważna. Pan poseł Dolata powiedział, że tutaj opozycja lekceważy nauczycieli. Ja myślę, że ci nauczyciele są lekceważeni od wszelkiego czasu.

Pierwszym efektem jest to, że nie mamy młodych ludzi do zawodu. Wyraźnie im wytłumaczono, że pensje i rozwój w oświacie są jakie są. To jak zlekceważono nauczycieli podczas strajku w sposób makabryczny, bym powiedział... Dzisiaj nie ma tych podwyżek. A przecież jest bardzo prosty sposób na podniesienie prestiżu i również wynagrodzenia nauczyciela. Dlaczego pracownicy szkół wyższych dostają ulgę w kosztach uzyskania 50%, a nauczyciele nie? Podstawowy nauczyciel wykonuje dwa razy więcej godzin dydaktycznych niż pracownik akademicki...

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Muszę pana przeprosić. Ja rozumiem, że jest potrzeba – dawno się wszyscy nie widzieliśmy – żeby porozmawiać o wszystkim. Jesteście państwo zaproszeni na kolejne posiedzenia Komisji. One są poświęcone różnym zagadnieniom. Dziś, bardzo proszę, skoncentrujmy się na temacie posiedzenia.

Prezes Społecznego Towarzystwa Oświatowego Zygmunt Puchalski:

Dobrze. Koncentruję się tylko na tych uwagach o prestiżu. To najbardziej dokucza. Bardzo mnie ucieszyło zdanie pana ministra, żeby wizytatorzy wspomagali szkoły, a nie zajmowali się kontrolą, czy tylko kontrolą. Nie wiem, czy to jest zapowiedź zmian, czy odstępianie od lex Czarnek... Bo rzeczywiście to jest dość poważna sytuacja. Obawiam się, że polska szkoła i polska edukacja po 1989 roku może wrócić do lat 50. XX wieku, jeżeli takie straszenie, zastraszanie, karanie i wskazywanie wejdzcie w życie. Gdzie jest zaufanie do szkoły jako instytucji?

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Zapraszam na posiedzenie Komisji, które będzie poświęcone temu projektowi.

Prezes Społecznego Towarzystwa Oświatowego Zygmunt Puchalski:

Dobrze. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani Urszula Woźniak, Związek Nauczycielstwa Polskiego, bardzo proszę.

Wiceprezes Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego Warszawa Śródmieście Urszula Woźniak:

Urszula Woźniak, Związek Nauczycielstwa Polskiego. Już nie będę powtarzała tego wszystkiego, co jest zawarte w opiniach i rekomendacjach Związku Nauczycielstwa Polskiego na nowy rok szkolny. Wiele z tych rzeczy już tu padło. Natomiast bardzo minimalnie, powiedzmy, uspokoiła mnie wczorajsza wypowiedź pana ministra Czarnka, który stwierdził, że nie jest przygotowywany tylko jeden wariant, czyli tradycyjne pójście do szkoły, za czym wszyscy optujemy i za czym wszyscy absolutnie jesteśmy, ale również w ministerstwie są przygotowane scenariusze na ewentualnie inne warianty, które mogą nastąpić. Jeżeli są przygotowywane, to bardzo się z tego cieszymy. Natomiast chcemy tylko przypomnieć, że rozporządzenia, akty wykonawcze, których było dziesiątki, były wydawane w ostatniej chwili. Zatem chyba teraz, w okresie wakacji, był czas na to, żeby przygotować, skonsultować akty prawne, w szczególności dotyczące wprowadzenia norm prawnych związanych z pracą zdalną nauczycieli, czy też przyjęcia rozwiązań prawnych umożliwiających dyrektorowi szkoły podjęcie decyzji o wprowadzeniu systemu edukacji zdalnej lub hybrydowy, w zależności od tego, co będzie się działo na terenie działania szkoły i w samej szkole. Nasz gorący apel – oczekujemy przygotowania aktów prawnych, rozporządzeń już teraz, a nie wprowadzania ich na 2 godziny przed. Wiemy, co się dzieje. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, panie ministrze, około 20 minut.

Sekretarz stanu w MEiN Dariusz Piontkowski:

Szanowni państwo, mam rzeczywiście pewne wrażenie déjà vu...Przed rokiem duża część głosów praktycznie brzmiała tak samo. Dziękuję panu posłowi Dolacie za ten głos.

Przynajmniej kilka elementów zechcę powtórzyć, bo myślę, że warto, aby to jeszcze raz wybrzmiało.

Po pierwsze, potrzebna jest elastyczność, ponieważ nie wiemy do końca co się wydarzy. Ten choćby ostatni głos to trochę taki postulat, żebyśmy byli futurystami, którzy dziś odpowiedzą, co będzie się działo za miesiąc, 3 miesiące, pół roku i za rok, żebyśmy od razu przygotowali akty prawne, które powiemy, że będą obowiązywały za miesiąc czy za dwa. Musimy reagować na zmieniającą się sytuację, ponieważ nie wiemy, jak i w którym kierunku będzie się rozwijała. Podobnie jak polski rząd, reagowały także rządy w innych państwach, w Unii Europejskiej, na całym świecie, dostosowując się do rozwoju epidemii. Dziś mamy już za sobą kilkunastomiesięczne doświadczenia, jak społeczeństwo, także i szkoła, może funkcjonować w okresie epidemii. Nie musimy więc dziś szukać rewolucyjnych rozwiązań. Ogromna część zasad funkcjonowania szkół, zasad prawnych, sprawdziła się, była dyskutowana także z nauczycielami. Czasami troszkę modyfikowana, bo okazywało się, że życie powodowało, że trzeba było nieco zmienić niektóre rozwiązania. Dziś nie widzimy powodu, aby w diametralny sposób zmienić reguły prawne funkcjonowania szkół.

Przytoczę jeszcze raz opinię dotyczącą funkcjonowania pewnych rozwiązań. Choćby ostatni postulat dotyczący tego, aby dyrektor szkoły samodzielnie decydował o tym, w jakim trybie w okresie epidemii szkoła ma funkcjonować. Jednocześnie ten sam związek zawodowy w pewnym momencie krytykował ministerstwo za to, że dyrektorzy szkół zostali pozostawieni sami sobie, nie przygotowano im żadnych rozwiązań, a dyrektor, który nie ma przygotowania do zwalczania epidemii, musi sam podejmować decyzje. Jednocześnie państwo zgłaszają postulat, żeby dyrektor sam decydował o tym, co robić w okresie zwiększającej się fali epidemii. My doprowadziliśmy do tego, że dyrektor szkoły ma pomoc w postaci wyspecjalizowanej służby sanitarno-epidemiologicznej, która została powołana właśnie do tego, aby działać i wspomagać wszystkie inne instytucje państwowe w okresie zwalczania epidemii. To samo zrobiliśmy w szkołach. Wydaje nam się, że lepszego rozwiązania nie może być, bo tylko instytucja wyspecjalizowana, bez emocji, bez nacisków, środowiska szkolnego, rodziców i nauczycieli, gdzie są bardzo różne opinie na temat tego, jak reagować na zagrożenie epidemiczne... Chociaż nie ma tam przygotowania, to na pewno ci ludzie czy te środowiska wywierałyby wpływ na dyrektora przy podejmowaniu ostatecznej decyzji. Stąd według nas decyzja ostateczna nadal powinna być w rękach sanepidu. Dyrektor ma prawo inicjatywy występowania do sanepidu, jeżeli widzi bezpośrednie zagrożenie i ten głos jest wysłuchiwany.

Nieprawdą jest to, co jedna z pań poseł mówiła, że trzeba było czekać godzinami, żeby się dodzwonić do sanepidu. Dyrektorzy szkół mają specjalne, tylko dla nich przeznaczone, numery telefonów po to, aby mogli się bezpośrednio kontaktować z powiatowymi inspektorami sanitarnymi. Niestety część, niektórzy – na szczęście nieliczni – dyrektorzy zrobili poważny błąd. Ten numer telefonu przekazali wszystkim rodzicom w swojej szkole. I zdarzały się sytuacje, że potem taki numer był blokowany, ale były to sytuacje sporadyczne i częściowo wynikały z nieodpowiedzialności. Na szczęście bardzo nielicznych dyrektorów.

Państwo rozmawiając dzisiaj poruszali bardzo wiele problemów tak naprawdę w ogóle niezwiązanych z epidemią. Mówili państwo chociażby o brakach kadrowych w szkołach. Powtarzają państwo ten argument już od kilku lat, w ogóle nie odnosząc się do liczb. Mamy zestawienie z ostatnich kilku lat mówiące o tym, ile etatów jest zgłaszanych do kuratorów, że szuka się nauczycieli. I tak w roku 2018 – stan na 10 sierpnia – było to prawie 14 tys. takich zgłoszeń. W roku 2019 było to prawie 13 tys. W roku 2020 było to nieco ponad 11 tys. W tym roku jest to około 12 tys. I państwo mówią, że mamy jakąś sytuację nadzwyczajną. Znowu próbujecie kreować rzeczywistość tylko i wyłącznie polityczną, która nie ma nic wspólnego z tym, co się dzieje w polskiej edukacji.

Element kolejny. Państwo mówią o braku pomocy pedagogiczno-psychologicznej i o tym, że nie ma żadnej interwencji, która ma służyć tego typu pomocą uczniom w szkołach. Znowu państwo mijają się z faktami. W roku 2019 po raz pierwszy wprowadziliśmy specjalną wagę przeznaczoną tylko i wyłącznie na opiekę pedagogiczno-psychologiczną. Państwo przez 8 lat rządów nic w tej sprawie nie zrobili. Przypomnę, że dzisiaj zgodnie

z polskim porządkiem konstytucyjnym jest pewien podział władz i kompetencji. Państwo z jednej strony dąży do tego, żeby maksymalnie ograniczyć kompetencje ministra i kuratora, w zasadzie odebrać im wszystkie możliwości działania, a z drugiej strony jednocześnie uważacie, że minister i kuratorzy nic nie zrobili, aby w szkołach było lepiej. No to zdecydujcie się w końcu, w którym kierunku my mamy iść. Czy minister powinien mieć wpływ na to, co się w szkołach dzieje i w związku z tym miałby również odpowiedzialność, czy tak jak państwo postulują – zero kompetencji? Ale wtedy i zero odpowiedzialności. A państwo...

Trudno nie uśmiechnąć się w momencie, kiedy państwo zgłaszają jednocześnie dwa przeciwstawne postulaty. Robiliście to samo rok temu, robicie to samo dzisiaj. Rozumiem, że ze względów politycznych. Być może to ładnie wybrzmi w niektórych stacjach telewizyjnych, które zacytują wybrane fragmenty z państwa wypowiedzi. Państwo, często z bardzo dużym doświadczeniem parlamentarnym, powinni jednak wiedzieć, że logika funkcjonowania przestrzeni publicznej powoduje, że jeżeli podejmie się jedną decyzję, to ona ma potem swoje konsekwencje. My uważamy konsekwentnie od wielu lat, że pozycja ministra i kuratora powinna ulec zwiększeniu, ponieważ tylko wtedy można prowadzić jakąś politykę oświatową w państwie. Rozumiem, że państwo mieli inny pomysł. Chcieliście w ogóle zlikwidować kuratorów. My z takim pomysłem się nie zgadzamy. Proszę więc nas nie krytykować tylko i wyłącznie za to, że chcemy w jakiś sposób szkołom pomagać.

Państwo wspominali chociażby o brakach sprzętowych. Przypomnę to, co mówiliśmy wielokrotnie. W ostatnich miesiącach wydaliśmy bezprecedensowo duże środki z budżetu państwa na pomoc finansową samorządów. Chociaż jest to zadanie własne samorządu – wyposażenie szkół – to z budżetu państwa przekazaliśmy grubo ponad miliard złotych na to, żeby doposażyć szkoły. Przypomnę, że państwa lider swego czasu zapowiadał tablet dla każdego ucznia. Efekt był taki, że ten tablet znalazł się chyba tylko w jego teczce, natomiast uczniowie takich tabletów nigdy nie zobaczyli. My zrealizowaliśmy to, co państwo obiecywali. I tym się różnimy od państwa, że my realizujemy i reagujemy na to, co się wokół nas dzieje, a nie tylko mówimy. To jest podstawowa różnica.

Wspominali państwo z zintegrowanej platformie edukacyjnej, twierdząc że czegoś takiego nie ma. Ale skoro państwo tę nazwę wymieniają, to znaczy, że wiecie, że coś takiego już jest. Ja tylko przytoczę liczby mówiące o tym, że ta platforma działa. To, że niektórzy nauczyciele albo niektóre szkoły nie chcą z niej korzystać, to jest ich wybór. My ich nie przymuszamy. My im stwarzamy możliwości. To jest jedna z najtańszych platform edukacyjnych. Ja uważam, że powinniśmy się tym szcycić. Doceniają w Europie, że stworzyliśmy takie narzędzie, które umożliwia efektywną pracę zdalną w okresie pandemii. Ta zintegrowana platforma edukacyjna ma w tej chwili około 7 mln unikatowych użytkowników. Od marca do czerwca tego roku było ponad 31 mln odsłon. To znaczy, że ogromna część nauczycieli korzysta z tego narzędzia. Skoro mają także inne dostępne narzędzia informatyczne, to my nie zmuszamy do tego, aby to było jedyne narzędzie, którego używają nauczyciele. Jest możliwość, ale dajemy im wybór. Państwo, jak rozumiem, chcieliby w tym wypadku akurat zastosować przymus. Czyli postulujecie to, przeciwnie czemu jednocześnie protestujecie. Znowu pewnego rodzaju paranoja.

Wspominali państwo o tym, że jest nadmierna kontrola. Ale przecież pan minister Czarnek doprowadził do tego, że odeszliśmy od tak zwanej ewaluacji, która była bardzo często negowana. To pani dyrektor Koszewska wielokrotnie na odprawach kuratorów mówiła o tym, że dziś głównym zadaniem kuratora jest raczej wspomaganie dyrektora szkoły, a nie kontrola tego, co się w szkołach dzieje. To, co mówiliśmy o kontroli w kontekście programów profilaktyczno-wychowawczych, dotyczyło przede wszystkim tego, aby dyrektorzy szkół uwzględnili te zmiany, które związane są ze zwalczaniem epidemii i zapewnieniem bezpieczeństwa dzieci i pracowników szkoły. Tego przede wszystkim ma dotyczyć kontrolę, ale jak rozumiem, państwo w tej chwili postulują, żebyśmy tej kontroli kuratorom nie zlecali. Za chwilę będziecie krytykowali za to, że kurator nic nie zrobił, aby w programach profilaktyczno-wychowawczych zamieścić zapisy, które zapewnią bezpieczną naukę.

Jeśli chodzi o tryb nauki, jeszcze raz powtórzę to, o czym mówił pan minister Czarnek. Jesteśmy zdeterminowani, aby dzieci i młodzież mogły wrócić do nauki stacjonarnej w szkołach. Uważamy, że poziom wyszczepienia, także wśród nauczycieli, jest zdecydowanie powyżej średniej w społeczeństwie. Proszę jeszcze raz wysłuchać tych liczb. Mamy ponad 70% zaszczepionych nauczycieli. Jest to zdecydowanie więcej niż przeciętna w społeczeństwie. Chciałbym, żeby w całym społeczeństwie był taki poziom wyszczepienia. To zapewniłoby nam tę tak zwaną odporność zbiorową. Mamy znowu do czynienia z bardzo sprzecznymi postulatami. Państwo z jednej strony mówią – szczepmy nauczycieli – a z drugiej strony państwo mówią – zamykajmy praktycznie szkoły, bo chcecie doprowadzić na przykład do masowego testowania nauczycieli i uczniów. Państwo zgłaszając tego typu postulaty, identyczne jak rok temu, praktycznie nie bierzecie pod uwagę skali i możliwości każdego państwa. Bo co to znaczy testowanie każdego nauczyciela i ucznia? Jeżeli miałoby być to skuteczne, to musiałoby być to praktycznie robione codziennie. Jedna z pań poseł mówiła o tym, że w pierwszej fazie choroby testy są nieskuteczne. Po co więc testować, jeżeli my nie wiemy, czy nauczyciel jest chory, czy nie? Temu służą chociażby termometry, temu służą nasze zalecenia, które wyraźnie wskazują na to, że osoba, która czuje się chora, będąc odpowiedzialna za siebie i za innych, nie powinna pójść do pracy i nie powinna posyłać dzieci do szkoły. To przyniosło efekty, bo między innymi chociażby dzięki temu była dużo mniejsza fala zachorowań na gripę. Dziś po raz kolejny państwo oczekują od nas działań jednocześnie sprzecznych. Nie da się tego robić jednocześnie.

Jedna z pań poseł pytała, jakie akcje promocyjne... Właśnie pani poseł wychodzi. Szkoda, że pani poseł nie była na początku dzisiejszego posiedzenia Komisji. Ja przedstawiałem te działania, które ministerstwo wdrożyło i będzie wdrażało w kolejnych tygodniach. Przeznaczaliśmy na to spore pieniądze. Temu poświęcone będą także narady kuratorów z dyrektorami. Temu służą filmy, w których mówimy o korzyściach ze szczepień, o badaniach naukowych, które wskazują na jednoznaczny, pozytywny efekt wyszczepiania społeczeństwa. Tę akcję będziemy kontynuować. Ona była już realizowana w czerwcu tego roku szkolnego, który się kończy i będzie kontynuowana z nowymi materiałami promocyjnymi na początku września, aby zachęcić jak największą liczbę rodziców do tego, by zdecydowali się zaszczepić swoje dzieci. Ta akcja jest skierowana nie tylko do nauczycieli, ale także do uczniów i do rodziców. Jedna z pań poseł o tym wspominała, że to rodzic ostatecznie decyduje, czy jego dziecko będzie zaszczepione, czy nie. Przypomnę, że większość dzieci i młodzieży w szkołach ma poniżej 18 roku życia. Bez zgody rodziców nie mogą być zaszczepieni. Ta akcja nie może więc być skierowana tylko i wyłącznie do uczniów, bo byłaby po prostu nieskuteczna.

Było pytanie dotyczące przymusowości szczepień. Powtórzę to, co mówiłem na samym początku posiedzenia Komisji. Zdaniem Ministerstwa Edukacji i Nauki nie powinno być przymusu szczepień. Powinniśmy pokazywać zalety, powinniśmy mówić o korzyściach, które z tego będzie miała nie tylko społeczność szkolna, ale całe społeczeństwo. Natomiast nie przewidujemy przymusu szczepień ani nauczycieli, ani uczniów. Jeszcze raz powtórzę, że nauczyciele i tak w zdecydowanie większym stopniu jak dotąd zaszczepili się niż inne grupy społeczne. Chcielibyśmy, aby inne grupy społeczne w równie wysokim stopniu się zaszczepiły.

Ktoś z państwa wspominał o tym, że za małe środki są na pedagogów i psychologów szkolnych, ale tu trzeba po raz kolejny powtórzyć, że są to zadania własne samorządu. Powtórzę jeszcze raz, że od roku 2019 wprowadziliśmy dodatkową wagę przeznaczoną wyłącznie na opiekę pedagogiczno-psychologiczną. Jest to 1,5 mld zł w standardzie oraz prawie 600 mln zł dodatkowej wagi. Ten dodatkowy program wsparcia psychologicznego – kilkanaście milionów złotych – jest tylko dodatkiem. To nie jest tak, że każdy uczeń, każdy nauczyciel i każdy człowiek od początku do końca codziennie wymaga pomocy psychologa. Ta pomoc powinna być skierowana do tych, którzy tej pomocy realnie potrzebują. Nie ma więc potrzeby, żeby każde dziecko codziennie przychodziło do psychologa i poddawało się terapii. Nie dajmy się zwariować.

Ministerstwo Edukacji i Nauki przygotowało program działań, które ma przypomnieć... Część działań, które już sprawdziły się w okresie epidemii... Przeznaczaliśmy

dodatkowe środki na cztery programy, które pomogą zmniejszyć przynajmniej negatywne skutki pandemii. Chcemy, aby były one kontynuowane w kolejnym roku szkolnym.

To, że państwo uważają, że podstawa programowa jest taka czy inna – tym się różnimy. Tak samo, jak różniliśmy się w tym, czy chociażby powinna być kontynuowana nauka historii przez całą szkołę średnią, czy nie. Państwo mają inne zdanie w tej sprawie, my mamy inne, ale to nie jest błąd, że chcemy uczniów czegokolwiek w szkole nauczyć. Reagujemy na sytuację. Niech świadczy o tym fakt, że zmieniliśmy wymagania egzaminacyjne. Jest to wyraźna reakcja na niedostatki nauczania na odległość. Tak jak mówiłem na początku posiedzenia, będziemy to kontynuowali także w kolejnym roku szkolnym, bo uważamy, że te skutki były nie tylko i wyłącznie w tym roku szkolnym, który się kończy, ale także w kolejnym roku szkolnym. Stąd rozporządzenie oraz zmiany ustawy, które umożliwiają zmianę wymagań egzaminacyjnych. To tyle. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Dziękuję bardzo państwu posłom. Zmieściliśmy się w planowanym czasie – 3 godziny. Widzimy się na kolejnym posiedzeniu Komisji we wrześniu.

Zamykam dyskusję. Porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany.

Zamykam posiedzenie. Protokół do wglądu, oczywiście w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Dziękuję.